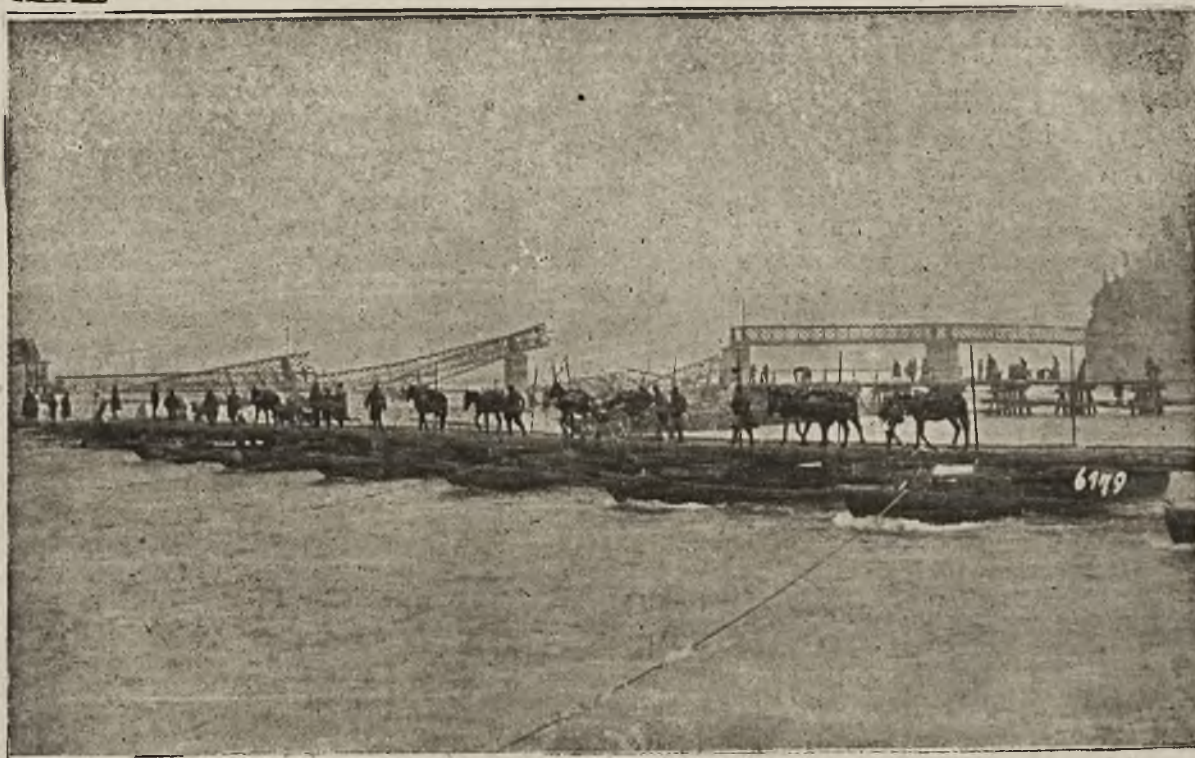


Z frontów bojowych.

Na froncie zachodnim daje się odczuwać w ostatnich dniach znaczniejsze ożywienie. Czy jest to zapowiedź nowej, wiosennej ofensywy, trudno jeszcze dziś przesądzać. W każdym razie faktem jest, że nieprzyjaciół stara się wszędzie o wypadanie stosunków linii bojowej, niemieckiej. Słuchają się bez luku oddziały wywiadowcze artylerii z dość rzesistym ogniem używają im ochrony, by tym pewnie mogły spełnić swe zadanie. Nieprzyjaciółowi zależy teraz oczywiście bardzo wiele na tem, by mógł wybić jak najszybciej, co dzieje się na froncie zachodnim, jaki jest stan liczebny wojsk ustawionych na nim, jakie rezerwy poza frontem czekają w pogotowie i t. d. Główna rola w tych wywiadach przypada z natury rzeczy lotnikom. Niezawsze to jednak wystarcza. Dlatego też piesze i konne oddziały wywiadowcze starają się usilnie o zabranie jeńców, choćby w niewielkiej liczbie, aby zasięgać języka u nieprzyjacielskich żołnierzy i na podstawie ich zeznań uzupełnić lub poprawić wynik wywiadów lotniczych.

Nawet węższe ataki, o których doniosły komunikaty, mają, zdaje się, głównie cele wywiadowcze.

Również nie brak wiadomości, donoszących o przygotowaniach do ofensywy włoskiej. Poza frontem odbywają się już podobno przecierpania. Jednostki bojowe, które nazbyt ucierniały w dotychczasowych walkach, lub którym za fać nie można, usunięto z frontu, zastępując je przeważnie wojskami francuskimi i angielskimi. Słychać że także ustawia się na pozycjach działa sprzymierzeńców, między innymi działa okrętowe najcięższego kalibru.



Z frontów bojowych: Przejście wojsk austro-węgierskich przez most pontonowy na Pławie. W głębi most, zburzony przez Włochów (Fot. Bufo.)

są umyślnie rozpuszczane jedynie w tym celu, aby nie dopuścić sił austro-węgierskich do wzmocnienia frontu zachodniego. A na tym właśnie froncie prę-

waniem tych przeżytków naczelnego kierownictwa, które wedle mniej lub więcej uzasadnionej opinii przyczyniły się do ostatnich niepowodzeń oręża.



Na drodze, którą cofali się Rosjanie w Inflantach.



Pochód Niemców na Wschód:

(Fot. Bufo.)

Żołnierze niemieccy przewożą na sankach w okolicy Dorpatu swe bagaże.

Wszystko to jest oczywiście możliwe. Jest jednak rzeczą równie prawdopodobną, że pogłoski te

dziej czy później musi przyjść do ostatecznego rozstrzygnięcia. To też koalicja zajęła się także usu-

W naczelnej komendzie koalicji wybuchło pod wpływem owej dążności ciężkie przesilenie. Widomym krzywym znakiem jest ustąpienie angielskiego szefa sztabu generalnego, Robertsona.

Wielkobrytyjskie kierownictwo armii broniło się do ostatecznej chwili przeciwko politycznej naczelnej R. dzie wojennej w Paryżu i przeciwko jej dążeniu do tego, iżby propagowana przez nią koncentracja militarnej inicjatywy przelana została na armię operacyjną kierowaną przez gen. Focka.

Obcięcie następstwa po Robertsonie przez gen. Wilsona jest szczegółem także wysoce znamiennym. Wilson bowiem należy do najbliższych i najzaufanszych przyjaciół Lloyd'a George'a. Tem samem Wilson będzie niewątpliwie popierał akcję premiera, skierowaną przeciwko utrzymaniu angielskiego dowództwa w zupełnej odrębności.

Uważają za rzecz bardzo prawdopodobną, że mniej serdeczne stosunki łączą Wilsona z generalissimusem dotychczasowym armii angielskiej, Haigiem. Wilson bowiem reprezentuje w sobie wszystkie właśnie te aspiracje, przeciwko którym zwraca się Haig z całą energią, a umie być on energiczny, gdy idzie o obronę swych poglądów.

Natomiast ze zmiany na stanowisku szefa sztabu generalnego ogromnie zadowoleni są we Włoszech.

Objaw ten ma swe naturalne przyczyny. Wilson uchodzi za wybornego znawcę frontu włoskiego i zobowiązał sobie Włochów komplementem, jakimi obsypał gen. Diaza. Do Robertsona mieli urazę z powodu, że cała jego uwaga skierowana była na front zachodni, tak, iż dla Włochów już nic z niego nie pozostało. Co do Wilsona, panuje przekonanie, że okazał on więcej ustępliwości wobec uchwał naczelnej R. dy wojennej, a tym sposobem akcja militarna będzie bardziej jednolitą i skuteczną.



Pochód Niemców na Wschód: Złobycz wojenna, pozostawiona przez cofających się Rosjan. (Fot. Bufo.)